

# Małpa N.A.S., Zakazana Wolność

Ja czuje, jak słyszę  
W studio nocą piszę  
Obraz jak przez klisze  
Uciekam mu przez palce  
W tej ciągłej walce  
Odczuwam ten dyskomfort  
Wśród szarych murów  
Niezapisanych murów  
Ciagle pamiętał o każdej nocy walkę  
Patrzył na świat przez czarno-białą maskę  
Młody gówniarz, co łapał świat za nogi  
Myślał tylko o tym, bo pokonać trudów progi  
On gubił cel, myślał będzie łatwo, lecz  
Każdego dnia popadając w większe bagno  
Jak kotwica spadał na dno  
Myślał czy warto, doskonale wie co tracił  
Jaką cenę za co płacił  
Ten dziwny stan opłatał go jak bluszcz  
Krzyczał: ?Puść?  
Walczył jak pasażer,  
Ten ósmy Nostromo na obcym statku  
Prochy go tłumili, chciał być wolny  
Chciał mieć siły

Teraz był wolny na 12 godzin  
Odleciał, jak ptak  
Powtórnych narodzin nie będzie już  
Wszystko rozjebane  
Sprzedał życie jednej ćwiartki warte..  
/2x

Wstawał rano, odgłos metropolii  
Zawiniętych w kawałku folii  
Drugi odlepił się od płuc  
Brązowa flegma gdzieś w plenerze  
Nie miał czasu by myśleć o błędach  
Nie miał czasu, bo właśnie się porzygał  
Teraz gdybał czy wiedzie pierwszy buch  
Żeby wrócić, siła na ruch  
Kolejny ? kolejka do diabła  
Druga ćwiartka w końcu się znalazła  
Ta, z nieba spadła luz z czeluści piekła  
Wola pękła, \_\_\_ w mękach  
Wychodzi już, mieć chwilowy luz  
Czuł się jak kurz, który ktoś zamiata  
Był wrogiem, nawet w oczach brata  
Tylko on i jego małe grudki  
Jego dobranoc i jego pobudki  
Jego smutki, ze dnia radości  
W tym domu tylko \_\_\_  
Zawsze srebrne z posmakiem karmelu  
Nigdy nie wymażesz tego błędu /3x

Teraz był wolny na 12 godzin  
Odleciał, jak ptak  
Powtórnych narodzin nie będzie już  
Wszystko rozjebane  
Sprzedał życie jednej ćwiartki warte..  
/2x